

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

Dołączam do »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodził trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 20 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 markę i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Telefon nr. 841.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. wiersza korpusowego. Przy konkursach i wyskarzeniach należności wszelkie rabaty upadają. Listy adresować do »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolna Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Najświętsza.
Jutro: Marty p.
Pojutrze: Abdona.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sło. 4 14 zach. 7 58
Jutro: » » 4 15 » 7 56
Pojutrze: » 4 17 » 7 55

Poważny zatarg austriacko-serbski.

Na tle zamordowania austriackiej pary arcyksiążęcej w Serajewie przez spiskowców serbskich, wyniki między Austrią a Serbią ważny zatarg, który przypuszcza się, że groźnych następstw. Mianowicie od czasu obecności węgierskiego prezydenta ministrów hr. Tiszy w Wiedniu położenie polityczne ulegało się daleko poważniej. Dowiedziano się bowiem, że hr. Tisza przybył do Wiednia nie tylko po informacje, jak ma odpowiedzieć na interpelacje w parlamencie węgierskim, dotyczące sprawy zamachu w Serajewie lecz, że w tym samym dniu przebywał we Wiedniu także wspólny minister finansów Bliński, szef sztabu generalnego v. Hötzeadorff i minister wojny Kroatiz. Wszyscy ci wyżej wymienieni ministrowie, jakoteż austriacki prezydent ministrów hr. Stürgk i minister spraw zagranicznych hr. Berchtold odbyli wspólną tajną naradę, której szczegóły trzymane są w tajemnicy. Także podróż ministra spraw zagranicznych hr. Berchtolda, który przybył do Ischl, gdzie miał audyencję u cesarza Franciszka, uchodzi za znak poważnego zwrotu. Hr. Berchtold uzyskał ma podpis cesarza pod notę, jaką rząd austriacko-węgierski ma wysłać do rządu serbskiego, a która to nota zredagowana została na owym tajnym posiedzeniu ministrów w niedzielę.

W poniedziałek odbyła się w Budapeszcie również narada ministrów, która zajmowała się wynikami niedzielnej narady we Wiedniu. W porównywanych kołach wiedeńskich wyrażają przekonanie, że teraz Austrija zwlekać już nie będzie i niebawem przesła Serbii zapowiedzianą notę, która składać się ma z dwóch części. Pierwsza część noty zawierać będzie szczegóły wyniku śledztwa w sprawie zamachu serajewskiego i dowodzić będzie że koła serbskie miały łączność z tym zamachem, druga część noty zaś żądać będzie od Serbii gwarancji aby rząd serbski przeszkodził propagandzie antyaustriackiej w Serbii i uniemożliwił przedostanie się tej propagandy do Austrii.

W niektórych kołach oczekują, że Serbia ustąpi i spełni żądania Austrii, wyrażone w nocie, o ile by zaś Serbia tego nie uczyniła, wtedy Austro-Węgry zmuszone będą z bronią w ręku zmusić Serbię do tego, chociaż pragną zapobiedz wojnie. Najbliższy czas już musi wykazać, czyje szanse przeważają. Obecnie tylko tyle można stwierdzić, iż położenie bardzo jest poważne i nie wykluczoną jest możliwość wojny nawet.

Wiedeńska »Militärische Rundschau« ogłasza sensacyjną wzbudzającą szczegóły o nieogłoszonej dotąd urzędowo mobilizacji wojsk serbskich. Według tych doniesień odbywają się nieustannie nocne transporty wojsk serbskich, które sypie się w marszach popiesznych lub przez użycie kolei na północ nad granicę austro-węgierską. Koncentracja sił serbskich odbywa się

około Wałewa i Ulice. Oprócz tego formuje się liczne bandy ochotnicze nad rzeką Driną. Na Dunaju zakłada się prowizoryczne okręty mające służyć do zakładania min podwodnych. Wały ochronne i inne wzmocnienia, jak okopy sypie się wzdłuż granicy nad rzekami Dunajem i Driną. Z najsilniejszej fortecy serbskiej Kragujevac nieustannie odchodzą nad granicę austriacką wielkie zapasy materiałów wojennych.

Tak samo Czarnogóra czyni przygotowania wojenne. Wojsko czarnogórskie koncentruje się na górze Łowcza i na wzgórzach około Kosmac. Forty czarnogórskie Nozdre, Zlostrup i Presjuka przygotowane zostały do oblężenia. Wszyscy zdolni do trzymania broni Czarnogórcy otrzymali poufale zawiązanie trzymania się w pogotowiu do walki.

Jak widzimy, zaości się znówu na ciężką burzę na Bałkanach, która łatwo spowodować może wojnę europejską.

Wojna, czy pokój?

Groźne żądania austriackie.

Ambasador austro-węgierski baron Giesel przedłożył w czwartek o godz. 6 po południu groźne żądania rządu swego, domagając się odpowiedzi najpóźniej do soboty. Nota rządu wiedeńskiego twierdzi, że skrytobójcy serajewscy przyznali się, że plan zamachu w Serajewie obmyślonym był w stolicy serbskiej, broni palnej i bomb dostarczyli oficerzy serbscy, a wyjazd na granicę ułatwiły naczelne władze serbskie na granicy. Serbia ma się zobowiązać w sprawie zduszenia wrogiej Austrii propagandy serbskiej, ogłosić dosłownie przepisy ukazy w organie rządowym i w rozkazie do armii, dalejszego śledztwa przeciwko sprzyśniętym przy udziale urzędników austriackich, aresztowania różnych osobistości, zarządzania środków przeciw przemycaniu broni i bomb, wydalenia z urzędu i ostrego ukarania pewnych urzędników granicznych i powiadomienia o poczynionych zarządzeniach rządu austriacko-węgierskiego.

Łatwo z tego wybuchnąć może wojna. Serbia bowiem, jeżeli przystanie na wszystkie żądania, ucierpi na godności państwa niezależnego, w którą Austrija godzi. Serbia gorączkowo gotuje się do wojny, w Austrii zaś powołano z urlopu wszystkich oficerów i żołnierzy telegraficznie.

Przyszłe już dai zadecydują, czy będzie w Europie wojna lub pokój.

Prezydent Francji Poincare w Petersburgu.

Jak już donosiliśmy, bawił prezydent Francji z wizytą u cara w Petersburgu i podejmowano go tam nadzwyczaj uroczysto. Rosyjska dywizja torpedowców udała się naprzeciw eskadry francuskiej. W porcie wojennym w Kronsztadzie oczekiwała

gości francuskiej eskadra rosyjska z admirałem Kolomejcewem na czele. Przy wjeździe gości francuskich baterie salutowały. Prezydent francuski Poincare; razem z ambasadorem francuskim w Petersburgu, p. Paleologue, udali się następnie na pokład okrętu bojowego »France«. O godz. 2 po południu nadolymaj car na pokładzie jachtu swego »Aleksandra«. Prezydent Poincare opuścił okręt »France« i wśród dźwięków Marsylianki udał się na pokład »Aleksandry«. Jacht »Aleksandra« następnie ruszył ku wybrzeżu. W otwartej karecie car razem z gościem swym odjechał do pałacu wielkiego w Peterhofie. Poincare udał się do przygotowanych dlań apartamentów, tych samych, które swego czasu zamieszkiwał prezydent Faure. Po krótkim czasie prezydent udał się do drugiego skrzydła pałacu, gdzie przybyła carowa Aleksandra ze swiata, aby powitać Poincarego. Wieczorem wydał car na cześć swego gościa w pałacu Peterhof wielki bankiet galowy.

Z okazji przyjazdu Poincarego do Rosyi dzienniki umieszczają wyczerpujące artykuły, nadzwyczaj obszernie omawiające doniosłość przymierza francusko-rosyjskiego. Stwierdzają one, wbrew opinii pism niemieckich, że dla Francji przymierze z Rosją, nie jest kwestją życia i śmierci. »Przymierze rosyjsko-francuskie — pisze Petersb. Kur.« — jak każde wogóle zdrowe przymierze, opiera się na korzyściach wzajemnych. My bardzo potrzebni Francji, ale i Francja potrzeba nam.

Statystyka polska.

Nie jest rzeczą tak łatwą podać zupełnie ścisłą liczbę Polaków, bo Polska nie tworzy państwa zamodzielnego. Chcąc obliczyć ilość Polaków trzeba posługiwać się urzędowymi liczbami zagorczych rządów, które przecież, jak wiemy z doświadczenia, fałszują spisy, zapisując wielu Polaków jako Niemców lub Rosyan.

Sprawą liczebności narodu polskiego zainteresowali się widać i Niemcy, skoro berlińska gazeta »Germania« zadała sobie ten trud, zestawić liczbę ludności polskiej. Według urzędowych statystyk, pisze »Germania«, było w roku 1910 24 miliony i 411 tysięcy Polaków. Prusy ich miały 4 miliony 14 tysięcy, Austrija 4 miliony 967 tysięcy, Rosya 11 milionów, reszta Europy 1 milion 100,000, Stany zjednoczone 3 miliony, inne części świata 400 tysięcy. »Germania« nie podaje, ilu Polaków urzędnicy niemieccy, zestawiający spis Polaków, zapisali jako Niemców. Liczba Polaków wynosić będzie na pewno 25 milionów. Pod koniec przyznaje »Germania« sama, iż naród polski pod względem siły liczebnej zajmuje w Europie szóste z kolei miejsce, mianowicie po Rosyanach, Niemcach, Anglikach, Francuzach i Włochach.

Pomimo, że nas Polaków jest tak pożądana liczba, że w Europie znajdujemy w szeregu narodów szóste miejsce, nie mamy własnego bytu swobodnego. Prusacy, którzy przecież znają liczebność siły Polaków,

powinno się zastanowić nad tem, że taki naród, jak polski, mający więcej sił żywotnych od Niemców, odznaczający się ciągłym przyrostem, nie strawią, ani nie rozpuszczą we własnej krwi, że taki naród jak polski, nie może zginąć.

Wszelkie zaś wysiłki Prusaków, by nas wytępić, rozbijają się właśnie o tę naszą siłę żywotną, która nie tylko naszą jest właściwością, lecz wogóle wszystkich narodów słowiańskich.

Co tam słyhać w świecie?

O obrazę cesarza.

Przed 5tą izbą karną pierwszego sądu ziemiańskiego w Berlinie, stawał w środę odpowiedzialny redaktor Vorwaerlsa, Alfred Scholz z Neukoella, oskarżony o obrazę majestatu. Obrazy dopatrzono się w artykule z dnia 8 czerwca r.b., który ukazał się pod tytułem: »Okrzyk na cześć cesarza a walka klasowa.« Artykuł dotyczył zachowania się posłów socjalistycznych w parlamencie niemieckim, którzy w czasie okrzyku na cesarza pozostali na swych miejscach i nie podnieśli się. Oskarżonego bronił adwokat dr. Haase. Rozprawy były tajne. Redaktora skazano, jak powiedziano w wyroku sądowym, na stosunkowo niską karę 6 tygodni więzienia, gdyż oskarżony przyjął tylko odpowiedzialność za artykuł, a sam owego artykułu nie pisał.

Monopol na papierosy.

Z Berlina donoszą, że w urzędzie skarbowości rzeczywiście zajmują się sprawą monopolu na papierosy. Nie chodzi jednak o żadną akcyzę wielką rząd, lecz jak to swego czasu wyznał w komisji budżetowej sekretarz stanu Kuehn, rząd zastanawia się tylko nad propozycjami parlamentu. Od tych zastanowień daleko jeszcze do przedłożenia projektu. Myśl monopolu papierosowego poddał rządowi podobno trust. Zupelnie błędem jest wiązać te badania z wynikiem podatku na zbrojenia, bo ostateczny wynik jego wciąż jeszcze nie jest znany.

Niewinnie skazany

97)

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Zgnębiony okrutną wieścią, doktor chwycić musiał poręcz fotelu, by nie runąć na ziemię. Matka strwożona przybiegła do niego.

— Raulu!... synu mój!

Lekarz wysiłkiem nadludzkim zdołał zapanować nad uczuciem rozpacz, przemówił z trudem:

— Wybacz matko... nie byłem przygotowany na ten ciężki zawód tak straszny!... Teraz wszystko skończono!

Usiłował nawet uśmiechnąć się, lecz matka, która tak dużo przecierpiała w życiu, nie dała się oszukać tym pozorom spokoju; pieszczotą macierzyńskiego serca próbowała złagodzić jego cierpienie, całowała go, mówiąc:

— Mój biedny Raul!

On, powstrzymując łzy, napływające do oczu, wyrwał się z objęć matki i zaczął chodzić po salonie; potrzebował ruchu powietrza do rozpiętych tłumionym kłamiem piersi.

— Matko — zagadnął naraz — wszakże Fabiola przyszła dobrowolnie składać ci przysięgę, że zostanie moją żoną!... prosiła, byś mi o tem doniosła?

— Tak, moje dziecko.

— I wkrótce potem wyszła za mąż za innego?

— Niestety!

— Nie mów: niestety, mamó, powiedz: tem gorzej, albo raczej tem lepiej! Gdy kobieta jest, jak ona wiarołomna, zdolna wtedy dopuścić się różnego rodzaju nieczemności. Tak więc tem lepiej, że Fabiola nie będzie moją żoną.

A potem zwracając się z największą tkliwością do matki, dodał:

Pruskie rządy w Alzacji.

Niezatwierdzenie burmistrza w Sawerne Knöpflera, członka alzackiej partii centrowej, wywołuje wielkie wzburzenie w opinii alzackiej. Organy partii centrowej, na której rząd dotychczas się opierał, zapowiadają, że w sejmie odbędą się gorące rozprawy nad tą sprawą.

Obawy niemieckie.

Kilka artykułów zwracających uwagę na zmianę kursu politycznego w Rosji względem Polaków doprowadza hakatystów pruskich do rozpacz. »Frankfurt Oderztg« w artykule wstępny piorunuje przeciw centrowcom, politykom salonowym, umiającym czytać po rosyjsku, ale zapominającym o tem, że w prasie rosyjskiej są czynne pióra polskie, radykalnym demokratom, którzy wszyscy zwracają uwagę na niebezpieczeństwo zmiany kursu polskiego w Rosji i zachęcają rząd pruski, aby również ze względów polityki międzynarodowej kurs polski zmienił. Pismo hakatystyczne nasamprzód się pociesza, że rosyjska rada państwa znów odrzuci projekt samorządu dla Królestwa. Zresztą oświadcza pismo hakatystyczne, że Niemcy musiałyby być blisko upadku, gdyby ze względu na politykę zagraniczną ubiegły się o względy Polaków. Prusy muszą być rządzone na zasadach narodowych. Na dowód pismo hakatystyczne sięga aż do Bülowa i przytacza hakatystyczny ustęp z jego dziełka »Deutsche Politik«.

Kongres Eucharystyczny w Lourdes.

W środę rozpoczął się w Lourdes Kongres Eucharystyczny. Jako delegat papiński przybył kardynał Gramot di Belmonte w towarzystwie rzymskich dostojników Kościoła. Oprócz niego zgłosiło swój przyjazd jeszcze wielu kardynałów, między innymi Kardynał Netto, były patriarchy Lizbony arcybiskup Armagh, prymas irlandzki, kardynał Lucan arcybiskup z Reims Audrleux arcybiskup z Bordeaux Farley, arcybiskup nowojorski, Almoraz, arcybiskup Sewilli, sir Cabrieres, arcybiskupi z Montpellier i

— No, i tem lepiej dla siebie droga mamó...

— Nie, moje dziecko, nie lepiej dla mnie, bo ty cierpisz.

— Nie będą cierpieć długo a teraz do ciebie należą wyłączenie. Mimo mej woli żona byłaby ujęła trochę z przywiązania mego do matki... od tej chwili nie chcę znać więcej kobiet; ty będziesz dla mnie jedyną, jedyną!

— Drogi mój Raul!

— Jeśli chcesz, zrobimy zaraz umowę.

— Jaką umowę, drogie dziecko?

— Postaramy się zapomnieć o Fabioli; zadane z nas nie wymówi więcej jej imienia... Nigdy słowem, wejrzeniem nawet nie będziemy jej wspominali... jak słusznie powiedziałeś, ta kobieta dla nas już nie żyje...

W chwili, gdy doktor kończył mówić, drzwi salonu otworzyły się nagle i wbiegła młoda osoba zdyszana.

— Pani — zawołała z niepokojem — gdzie Raul?

Powstał ją okrzyk zdumienia.

— Fabiola!

Lekarz przyskoczył do niej w uniesieniu niepojętym gwałtem i oburzenia.

— Pani tutaj!... Czego żadasz?

— Raulu, do ciebie przychodzę.

Nie dając jej mówić dłużej, doktor w szale gorączkowym chwycił ją za rękę i ciągnął ku drzwiom.

— Pani umarłaś już dla nas, nie żyjesz dla mnie. Idź stąd precz!

Fabiola opierała się z całej siły.

— Jestem występną... popełniłam nieczemność... złamałam przysięgę... nie spełniłam obowiązku... tak, jestem nieczemną... masz prawo mnie przeklinać.

— Nie przeklinam pani nawet, boś mi obojętną, obcą... nie znam cię i znać nie chcę.

— Wolno ci znieważać mnie, zdeptać jak nędznego robaka... zasłużyłam na twoją pogardę... nie będę się skarżyła.

Sevia, arcybiskup z Lyonu. Oprócz kardynałów zgłosiło swój przyjazd 31 arcybiskupów i około 120 biskupów z wszystkich krajów. Z Polski donoszą o przyjeździe arcybiskupa warszawskiego ks. Kakowskiego i biskupa sufragana diecezji mohilewskiej. Biskupi przybyli z wszystkich dzielnic ziem i wszystkich krajów.

Austria.

Kat wiedeński Józef Lenk, bawiący w Karlowych Warach w Czechach, pod obcym nazwiskiem, otrzymał z Pragi rozkaz, aby natychmiast wyjechał do Serajewa i zabrał ze sobą stoich pomocników. Chodzi tu o wykonanie wyroku na zbrodniarzach którzy wykonali znaną na austriackiego następcę tronu oraz jego małżonkę.

Nowe pieniądze dla króla Wieda.

Albania ma znów otrzymać od Austrii i Włoch kilka milionów na zaspokojenie najbardziej palących potrzeb. Dziś przybyło 210 ochotników rumuńskich, tak że oddział rumuński wynosi obecnie 260 chłopów. Oddział ten ma być powiększony do liczby 2600 żołnierzy. Rumunia dostarcza Wiedowi ochotników dobrze wyćwiczonych i uzbrojonych. Uchwała, by zerwać pertraktacje z powstańcami zapadła na wiosek posła niemieckiego, który oświadczył, że jako przedstawiciel swego władcy nie może pertraktować w Słak z powstańcami, którzy nie dają dostatecznej gwarancji bezpieczeństwa i innego respektu. Nadeszło tu dotąd 12 armat, których na razie używać nie można, bo brakuje im zamków.

Sprawy polskie.

Znowu Niemiec kanonikiem gnieźnieńskim.

Rząd w miejsce zmarłego ks. kan. Göbla proponuje niemieckiego proboszcza Beckera z Bydgoszczy. Podobno władza kościelna niewątpliwie go zatwierdzi.

Składajmy oszczędności w Banku Ludowym w Olsztynie

— Po coś tu pani przyszła?

— Aby cię ratować.

Raul drgnął.

— Ratować mnie? — zawołał.

— Ochl! zawierz mi Raulu, nie chcę usprawiedliwiać ani tłumaczyć mojej zdrady... stał się fakt nieodwołalny, a gdy nie-szczęście ugodzi w człowieka, cios jego bywa straszny. Nie potrzebujesz wiedzieć, w jaki sposób ugodzoną zostałam. To moja tajemnica.

— Ochl! tajemnica przestaje mi być dla tego, który zna trochę świat i ludzi; postępek twój pani jasny jak słońce.

— Raulu, błagam cię, chwile policzone. Chodź za mną.

— Nie nalega! Oto jak postąpiłaś: Jesteś pani ładną i powiedziałaś sobie, że twoja uroda warta wyższej ceny, niżeli tej, jaką mógł dać za nią doktor de Freneuse.

— Powiedziałaś sobie, że szkoda byłoby poświęcać twe wdzięki dla egzaltownika, choćby niewinnej ofiary cudzej nieczemności... i zamiast za tą żonę takiego jak ja biedaka, który za wdzięki twoje mógł zapłacić odpowiednią cenę...

Achl! nędzna kobieto! Godna córka Ewy!... Najwinniejszym wszelakoż ja jestem, ja który za twoją piękność ofiarowałem ci tylko naukę... sławę... serce... podczas gdy inni na szale tej przedajnej miłości kładli złota!... więc moja w tem winna, że nie mogłem cię kupić. Jeśli mój błąd jednak okupuje cierpieniem, wypędź cię stąd mam prawo. To jedyna dozwolona zemsta. Mam prawo kazać ci wracać do tego, który jest obecnie twoim panem, do którego należysz, bo zapłacił za ciebie. Wolam więc: idź precz z mego domu, idź precz!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Składajmy ofiary na Czytelnię Ludową

Baczność!**Panowie rolnicy!****Baczność!**

—o miechów, planów na wozy, sienników, derków na konie i do spania o—

Miechy
 Gatunek I do kartflij po 0,85 m.
 » II do zboża po 1,15 m.
 » III do maki po 1,45 m.
 » IV do zboża po 1,60 m.

Plany na wozy
 3 razy 7 mtr. duże
 gatunek 320 po 10,50 m.
 gatunek 350 po 12,00 m.
 i droższe.

Derki
 gatunek I po 1,25 m.
 » II po 1,75 m.
 » III po 1,95 m.
 » IV i droższe po 2,95 m.

Sienniki 100 cm. szerokie po 150 i 175 m. — 132 cm. szerokie po 210 m.

Owczą wełnę wymieniamy na towar po cenach najwyższych.

B. Januszewski & Co. Wartembork,

Telefon 41.

Zamówienia piśmienne uskuteczamy niezwłocznie.

Rynek 94

Śia przyjęcie do Komunii św.

poleca księgarnia „Gazety Olsztyńskiej, (wprost głównej bramy kościoła św. Jakóba) jako piękne podarki

Książki do nabożeństwa

w pięknych i bardzo trwałych oprawach po cenach najtańszych.

Również mamy na składzie **SWIECE** do przyjęcia, oraz ołtarzowe i do domu z czystego wosku, w różnej wielkości i cenie. — Dalej polecamy: różańce, szkaplerze, krzyże i krzyżyki, medaliki, wieczne lampki itp. dewocyonalie w wielkim wyborze i po tanich cenach.

Czytelnicy Gazety otrzymają jeszcze osobny rabat.

Za owczą wełnę

placę przy wymianie na towary

1,15 mk. za funt.

L. Hirschfeld.

Maliny

w większych ilościach zakupu, uje i płaci wysokie ceny.

Hohenzollern-Apotheke
 właściciel A. Lewin,
 przy kościele św. Jana.

2 ogrodników

poszukuje od zaraz

Stanisław Bosacki,
 w Gietrzwałdzie

Zegarek męzki

znalezłem na drodze z Olsztyna do Likuz. Odebrać go można u mnie po płaceniu kosztów.

Adam Stachewicz,
 w Likuzach.

Maszyny rolnicze
 wszelkiego rodzaju

po cenach fabrycznych franko do stacyi kolejowej kupującego poleca w wielkim wyborze

F. Kłodziński.

Najstarszy skład i handel maszyn rolniczych w mieście ulica Koronowa 35.
 Telefon 202.

Agenci mogą się tamże zgłosić.

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

W Olsztynie ul. Cesarska (Kaiserstr.) 16 I.

przyjmuje depozyta placąc od takowych

4 i pół procent.

Pożyczek udzielamy pod dogod. warunkami
 Bank otwarty jest co wtorek i piątek od 11-tej do 1-szej

ZARZĄD:

T. Wojnowski. M. Erdmann. Wł. Pieniężny.
 Listy adresować: »Bank Ludowy« E. G. m. u. H. Allenstein.
 Na odpowiedź prosimy dołączyć znaczek pocztowy.

Za owczą wełnę

placę przy wymianie na towary

1.15 m. za funt.

M. Grau Wartembork

Książki do nabożeństwa

polskie i niemieckie poleca w wielkim wyborze i po tanich cenach księgarnia „Gazety Olszt.“

Służąca

trawiąca po polsku umiejąca cokolwiek gotować i szyć się może w tym czasie.

B. Januszewski u. Co.
 Wartembork. Telefon 41.

Stara obleka

jako i gotowe spodnie własne roboty poleca

E. Zbiak, Olsztyn,
 ul. Lipska 28.

Kołowce

W wielkim wyborze



uznany najlepszy materiał i lekki chód po tanich cenach.

Spezialrad od 48 m.
 węże od 185 m. Mantle 2 m. pumpy 95 fen, pedały 1.90. m.,



Maszyny do szycia najprzedniejsze gatunki do wyszywania i stepowania zdane dla użytku domowego i dla rzemieślników.

M. Peiser, Olsztyn,
 ul. Prosta 6.